

## Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Bendera na 38. posiedzeniu Senatu w dniu 16 lipca 2009 r.

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Panie Premierze!

Niemiecki Federalny Trybunał Konstytucyjny orzekł, że traktat lizboński ogranicza pozycję ustawodawczą obu izb parlamentu Republiki Federalnej Niemiec, Bundestagu i Bundesratu, a więc de facto narusza jej suwerenność, przynajmniej w tym zakresie. Federalny Trybunał Konstytucyjny czyni z kolei podległym europejskiemu trybunałowi... Ten stosuje zaś przepisy tak zwanego prawa europejskiego. Prawa tego nie ustanawia Parlament Europejski, nie posiada on bowiem inicjatywy ustawodawczej. Tę monopolizuje Komisja Europejska – organ wykonawczy Unii Europejskiej, a tak zwane prawo europejskie stanowią głównie dyrektywy komisarzy europejskich.

Panie Premierze! Niemcy bronią uprawnień ustawodawczych Bundestagu i Bundesratu, my zaś tkwimy w inercji. Nie możemy udawać, że wyrok federalnego trybunału jest wewnętrzną sprawą Niemiec. Republika Federalna niebawem zabezpieczy znaczący obszar swojej suwerenności, jej parlament utrzyma pełną moc ustawodawczą, której nie unicestwi tak zwane prawo europejskie.

Panie Premierze! Dostrzeża pan chyba, że wyrok Federalnego Trybunału Konstytucyjnego stwarza szanse innym krajom europejskim? Już wcześniej parlamentarzyści czescy zwrócili się w tej sprawie do swego trybunału konstytucyjnego. Wspomniany wyrok stanowi szansę również dla Polski. Trzeba, by polski Trybunał Konstytucyjny rozważył konsekwencje, jakie dla polskiego parlamentu, dla naszej suwerenności pociąga za sobą traktat lizboński sprzeczny z naszą konstytucją. Niemcy traktują swoją konstytucję poważnie. Dlaczego my tego nie czynimy, Panie Premierze? Przecież nasza konstytucja w art. 90 zezwala przekazać część „kompetencji organów władzy państwowej w niektórych sprawach”, podkreślam, „w niektórych”, wyłącznie organizacji międzynarodowej, a nie żadnemu państwu – nawet tak znamienitemu państwu, jakim będzie Unia Europejska po akceptacji traktatu lizbońskiego.

Panie Premierze! Posiada pan konstytucyjne prawo wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego w omawianej sprawie. Pański wniosek w tej kwestii uprościłby i przyspieszył procedurę, a czas nagli. To prawda, art. 191 konstytucji pozwala wystąpić do Trybunału Konstytucyjnego również parlamentarzystom – pięćdziesięciu posłom lub trzydziestu senatorom. O ile pan premier nie skorzysta z własnej inicjatywy, niech pan raczy wyrazić zgodę na konsensus, ażeby do Trybunału wystąpili parlamentarzyści nie tylko opozycji, ale i koalicji, której pan przewodzi. Taka solidarność parlamentarna ponad podziałami partyjnymi, powodowana troską o utrzymanie znaczącej roli Sejmu i Senatu w strukturach Unii Europejskiej, skłoniłaby zapewne Trybunał Konstytucyjny do głębszej jurydycznej refleksji i odwagi. Jeżeli nie wystąpimy do Trybunału Konstytucyjnego, by za wzorem Niemiec bronić suwerenności kraju i rangi polskiego parlamentu, pozostanie nam, Panie Premierze, zgodzić się z ostrzeżeniem przekazanym nam wszystkim w „Weselu” Stanisława Wyspiańskiego: „Miałeś, chamie, złoty róg, miałeś, chamie, czapkę z piór: czapkę wicher niesie, róg huką po lesie, ostał ci się jeno sznur”.

Ryszard Bender  
senator RP